KURJER WARSZAWSKI.

D. 1. Lutego. — Rok 1846. Niedziela. № 31. Jutro, N. MARJA Gromniczna. Uroczystość. Kurjer nie wyjdzie.

W ostatnich Numerach pisma naszego, wspomnieliśmy szczegółowo o Bractwie Śgo Rocha; przytoczym ieszcze ieden szczegół, dotyczący Ołtarzu tegoż Śgo Patrona w Kościele Śgo Krzyża. Roku 1715 w dzień Śgo Rocha, miał pierwsze prymicje przy tymże Ołtarzu, JX. Ignacy *Minasowicz*, (później Kanonik Warszawski, Proboszcz Brochowski), w obec JX. Bartłomieia *Tarły* Biskupa Poznańskiego. W *pięćdziesiąt* lat później roku 1765, w dzień *także* Świętego Rocha, tenże Xiądz *Minasowicz* odprawił *prymicje powtórne* również przed Ołtarzem Śgo Rocha, w Kościele Parafji Brochowskiej, której był Proboszczem, a która ta Świątynia pod tytułem Śgo Rocha była poświęconą. Wiadomość powyższą potwierdzaią gazety ówczesne. X. *Minasowicz* żył lat 85. Był on exekutorem testamentu Stanisława *Hozjusza*.

Wczoraj rano, zakończył doczesne życie ś. p. WJX. Maciej *Jeżowski*, Kanonik Metrop: Warszawski, Sędzia Surogat w Konsystorzu tutejszym, Proboszcz w Jadowie. Żył lat 50.

Wczoraj, iako w pierwszą rocznicę zgonu ś. p. Latyny z Reklewskich *Mauersberger*, odbyło się w Kościele Powązkowskim N bożeństwo. Ś. p. Latyna, pozbawiona sama zawcześnie tkliwych starań Matki, zdawało się, że tę swoią stratę, brak ten niczem niezastąpiony, żadnem innem uczuciem nieuzupełniony, dziatkom swoim przez te poświęcenie się im czułe, zupełne, całkowite, wynagrodzić chciała. Lecz inne były wyroki BOGA!... i ta, która sama kiedyś zbyt młodo, bo ledwie 13 lat wieku licząc sierotą pozostała była, w wcześniejszem nierównie sieroctwie bo w niemowlęcym wieku ieszcze dziatki swe rzucić miała!!! Pokój iej młodej, iej Anielskiej duszy!

Hieronim Pjus *Bauer*, Obywatel tutejszy, przeżywszy lat 69, onegdaj przeniósł się do wieczności. Stroskana Żona z Dziećmi i Wnukami, zapraszaią Familję i Przyiaciół na exportację zwłok Jego, iutro o godz: 3ciej po południu z domu Nro 495 przy ulicy Miodowej, na smętarz Ewanielicki odbyć się maiącą.

Komisja Rząd: Spraw Wewnę: i D. podaie do wiadomości powszechnej, iż wskutek porozumienia się z Komisją Rządo: P. i Skarbu, Komora *Terespol* położona od strony Cesarstwa Rossyjskiego, na granicy Gubernji Grodzieńskiej, z powodu małego na niej ruchu handlu bydlęcego, zamkniętą dla tegoż handlu została. Wzbronienie wprowadzania przez powyższy punkt do kraiu tutejszego zwierząt domowych i produktów zwierzęcych, trwać będzie do czasu otrzymania wiadomości o zupełnem uśmierzeniu zarazy między bydłem w pogranicznych z Królestwem prowincjach Imperjum Rossyjskiego.

W dniu 27 Grudnia 1844 r. Franciszek *Mroczkowski* Pocztyljon, (o czem było doniesionem), odwożąc w porze południowej wozową pocztę z *Przyrowa* do *Częstochowy*, za wsią *Kraśnice* w sposobie nader okrutnym życia pozbawiony i z pieniędzy w ilości Rsr. 15 k. 41 przy sobie mianych, a prywatnie mu powierzonych, ogołocony został, ocaliwszy przezornością swoią skrzynię Rządową, prywatne korespondencje, oraz Rsr. 45 obejmuiącą. Wypadek tak smutny, a zarazem tak oburzaiący, wywołał ścisłe Władz sądowych dochodzenie, w którem wyśledzeni zbrodniarze Edward *Mękarski* Pisarz Prowentowy i Teofil *Celeiowski* przy Rodzicach zostaiący, zgodnie z okolicznościami zbrodni tej towarzyszącemi przyznali: iż na prośbę ich zabrani będąc przez *Mroczkowskiego* na bryczkę, maiąc wiadomość od tegoż iż wiezie pieniądze, w ten moment powzięli zamiar odebrania mu życia i przywłaszczenia sobie pieniędzy. Opatrzeni więc w okute kiie, w głowę liczne mu zadali razy, a lubo od takowych Mroczkowski już ogłuszony, spadł z bryki między konie i wyrzekł »Panowie co chcecie, daycie pokój, ia wszystko wam oddam,” iednak bić go nie przestali, zapytuiąc gdzie ma pieniądze, i czy one są w skrzyni? a gdy ich Mroczkowski zapewnił, że wszelką gotowiznę ma przy sobie, i że w skrzyni wiezionej nic nie masz, z kieszeni już prawie konaiącego pieniądze i nóż cyganek zwany, zabrali; skrzynię zaś w wodę wrzucili, a ieden z nich głowę i piersi Mroczkowskiego tak przysiadł, że ten ledwie ostatnie słowa »lepiej mnie dobijcie, bo już wytrzymać nie mogę” wyrzec mógł. Te wyrazy nowe na zbrodniarzach wywarły okrucieństwo, ieden bowiem z nich głowę mu przytrzymał, a drugi nożem zabranym gardło poderżnął, i w tym stanie pozostawiwszy na drodze zamordowaną ofiarę, schronili się do mieszkania swego na *Pustkowiu Brylisko*, by zdobyczą krwawą podzielić się. Za czyn ten morderstwa rozbójniczego, Sąd Kryminalny Gubernji Warsz: Wyrokiem na dniu 29 Grudnia r. z. wydanym, Edwarda *Mękarskiego* i Teofila *Celeiowskiego* na karę śmierci przez powieszenie na szubienicy wykonać się maiącą, skazał.

Solenizantka, która corocznie w d. 2 Lutego szczerym traktamentem przyjmowała życzliwych sobie przyiaciół; pomnąc w roku bieżącym na liczne klęski, a szczególniej nieurodzaj, tyle dotykaiący ubogą klassę ludzi, poczytała za przyiemny obowiązek, podzielić się w dniu tym z nieszczęśliwemi o ile to możność iej dozwoli, i tym celem składa w Redakcji Kurjera Warsz: zł. 50, dla po-

dzielenia między najbardziej potrzebuiących; życzy nawet z serca, aby wszyscy z iej przyiaciół przykład ten naśladowali. Wczoraj w tejże Redakcji złożono od W. zł. 2 dla Nadwiślan, a od A. P. zł. 5 dla uszkodzonych mieszkańców Saskiej Kępy.

Poszyt drugi zbiorowego Pisma p: n: *Dzwon Literacki*, wyszedł z druku i zawiera: *August Cieszkowski i iego prace*, przez Henryka Lewestama; *O lichwie i o lichwiarzach* przez Królińskiego; do tegoż artykułu *dodatek* przez Au: Wi:; *Rzut oka na budowę gieologiczną Tatrów i wzniesień od nich równoodległych, tudzież porównanie ich skał warstwowych z Alpejskiemi*, ciąg dalszy przez Ludwika Zeisnera; *Władysław, do prawdy niepodobne a iednak prawdziwe zdarzenie;* opisał J. B. Dziekoński. Druk IIIgo poszytu już rozpoczęty został. Przedpłata częściowa zł. 12 lub całkowita złp. 48, przyjmowaną iest we wszystkich znakomitszych Księgarniach w kraiu i zagranicą, na wszystkich Urzędach pocztow:, i w Redakcji pod Nr 467 lit: B. przy ulicy Senatorskiej w Warszawie. Tamże nabyć można po cenie prenumeracyjnej *Ramot i Ramotek Literackich* tom III i IV; kto zaś udowodni czy to na piśmie, czy ustnie, sprawiedliwą przyczynę opóźnienia, w tym razie może nabyć i poprzednie tomy Iszy i IIgi, a w uzupełnieniu naszej względności otrzyma po takiejże cenie, bilet prenumeracyjny na tom Vty i VIty.

Wczorajsza zabawa w *Resursie Kupieckiej* była i wesołą i świetną, bo panował dobry humor, a obecność Dam dodawała przyiemności. Szczególniej wczoraj ubiory Dam odznaczały się gustem. Suknia karmazynowa ozdobiona w trzy rzędy koronkami, należała do najpiękniejszych; niemniej chwalono różowe i paljowe; najwięcej było z różnych materji w pasy. Głowy zdobiły prawie tylko kwiaty, a tym razem i parę piór widziano. Osób było przeszło 400. Muzyka do nowego Mazura ułożona p. 15to-letnią Salomeę *Lachman*, była wykonaną przez Orkiestrę. (Przypominamy, iż Autorka ofiarowała 30 exemplarzy tego dzieła dla Dobroczynności). — Oprócz Resursy, było wczoraj w prywatnych domach kilka zabaw karnawałowych, a celował między wszystkiemi Wieczór tańcuiący składkowy, dany przez Obywateli Warsz:, w ślicznie urządzonym i świetnie ozdobionym Salonie P. *Ohma* za rogatkami Wolskiemi.

Księgarnia i Skład nut muzycz: Ig: *Klukowskiego* przy rogu ulic Miodowej i Senatorskiej w domu W. *Bujno* Nr 497 L. c., odebrała dzieła następuiące: Listy o Szwecji, pisał Eug: Hr: *Tyszkiewicz*, Tom Iszy z rycinami litografowanemi; prenumerata na 2 tomy, zł. 16. Opowiadania wierszem Johna of Dycalp, zł. 1 gr. 20. Tom 3ci Historji Powszechnej krótko zebranej przez Jana Kajdanowa, wydanie 3cie poprawne; cena całego dzieła w 3ch tomach, zł. 15. Dzieła Wiljama *Shakspeare* (Szekspira), tomów 2, zł. 30. *Kościół Sto-Michalski w Wilnie*, zł. 10. Wielki świat małego miasteczka, Powiastka Kleofasa Fakunda *Pasternaka*, tomów 2, zł. 9. *Szatan i Kobieta*, przez J. *Kraszewskiego*, zł. 10. Legendy zebrał X. *Hołowiński*, zł. 8. Oblubienica Messyńska Traiedja liryczna z Chórami, zł. 5. *Pamiętniki do dzieiów Polski*, wydał Stanisław August *Lachowicz*, zł. 13 gr. 10. *Pielgrzymka do ziemi St-j*, przez X. *Hołowińskiego*, tomów 5, zł. 80. Proces Cywilny gubernji i prowincji Państwa Rossyjskiego, zostaiących pod ogólnemi prawami, przekład z dzieła rossyjskiego Pawła *Degoia*, wydanie 2gie, zł. 12. Przygotowania do nauki dzieiów powszechnych i historji, przez Tytusa Szczeniowskiego, zł. 5. Sen w podhorcach, napisał X. Stanisław Chołoniewski, zł. 6 gr. 20. Słownik Polsko-Rossyjsko Francuzki przez Towarzystwo kilku uczonych, Tom 3ci oprawny, zł. 26 gr. 20. Stannica Hul-j Polska, przez Edw: *Tarszę* Autora Koliszczyzny i Stepów, tomów 5, zł. 26 g. 20. Wspomnienia Żmudzi, przez Ludwika Adama *Juczewicza*, zł. 10. Zasady myśli i uczuć moich, przez F. *Bochwica*, zł. 8. Korespondencja Literacka M. *Grabowskiego*, tomów 2, zł. 20.

(A. n.) W przekonaniu, że nasza ziemia przy starannej pracy, również iak i zagraniczna sowicie wydaie, cokolwiek potrzeba, wygoda a nawet zbytek wymaga, za nowy dowód niniejsze przytoczę. Licznych w tutejszem mieście mamy Amatorów Kwiatów, któż szczególniej w obecnej porze zimowej nie patrzy z zachwyceniem na kwitnące w wazonach *Hyacynty*, *Tacety*, etc.; iednym z największych, iestem sam niezawodnie, i co rok sprowadzałem też z zagranicy Holenderskie i inne. Przeszłej iesieni spóźnił się transport przezemnie z Berlina zapisany, a przypomniawszy sobie pyszne i liczne zagony, bo przeszło dwa kroć sto tysięcy kwitnących Hyacyntów na wiosnę 1845 r. w ogrodzie JP. *Ulrycha* przy ulicy Ceglanej i nabyłem cebulek, które wybrać sobie chętnie JP. Ulrych dozwolił. Nasadziwszy też w doniczki, otrzymałem i zapisane z Berlina; iednocześnie rosły iednakowo w iednakowej ziemi chodowane, dziś kiedy kwitną, przekonywaią, iż Warszawskie są daleko piękniejsze, bujniejsze kity i liczniejsze u nich kwiaty, kiedy cebule obce powiększej części gniią wszystkie, wyiąwszy iednej z 20tu od JP. Ulrycha nabytych, są zdrowe. Od JP. Ulrycha Cebule były tak nazwane rumlowe, bez oznaczenia zatem nazwy i koloru, płaciłem też po gr. 15 za sztukę, kiedy zagraniczne oznaczone numerem imionami i wszelką zagraniczną fanfaronadą, kosztowały sztuka po zł. 1, 2, 3 i 4 bez transportu. Odrzekłem się zatem nadal sprowadzać Cebule kwiatowe z zagranicy, a dziękuiąc JPanu Ulrychowi za sprawioną mnie przyiemność, na podanie to moie zwra-

cam uwagę Amatorów, iż dziś potrzeby nie mamy takowych z zagranicy sprowadzać. Kto zaś zechce przekonać się naocznie, niech pofatyguie się na pierwsze piętro przy ulicy Długiej Nro 541, a chętnie go przekonam. — *Amator Kwiatów.*

Najmodniejsze ubrania na głowę, są teraz turbany zwane *Moabickie*, (plemie arabskie znane z historji *Hebrajskiej*); upięcia *à la Ninon de Lenclos*, (która to Dama sławna w XVII stuleciu, maiąc lat 70 ieszcze wzbudzała uczucia miłości); wreście turbany *Arabskie* z gazy i axamitu wspólnie upięte. Ubrania z włosów są różnorodne; wszakże tressy *a la Klotilde* zupełnie zarzucone zostały. Natomiast też tressy upinaią się w kształcie korony na wierzchu głowy. Bukle *angielskie* są zawsze arcy modne. Używane są także 3 pukle po każdej stronie głowy i drobne loczki w około czoła zwane *a la mignarde.* Kwiaty poiedyncze więcej są używane aniżeli girlandy. Koronki zwyczajne, srebrne i złote, do ubrania głowy służące, przypinane są bogatemi szpilkami. Kapelusze negliżowe robią się zaxamitu zwyczajnego lub niestrzyżonego: ubiera ie woal długi, pióro płaskie strusie, albo co teraz najmodniejsze, pióro *Kazoara.* Salopki najużywańsze zowią się *Wizytki*, nie od Zakonnic *Wizytek*, ale od *wizyty* (odwiedzin) Najmodniejsze, których wzór przywiózł ostatni żurnal *Paryzki*, znane są pod nazwiskiem *Andaluzyjonek.*

W tych dniach wyszło z druku nowe dziełko pod tyt: *Powieść zlepiana*, przez Jacka *Mac Tretful* i Y. Z. *Sójkowskiego.* Druga to z kolei pojawia się iawna spółka autorska w literaturze naszej. Przed kilką laty Panowie J. I. Kraszewski z Johnem of Dycalp napisali *Powieść składaną;* w niej było widocznem, że Autorowie pisać chcieli *na serjo*, i wypadek był nienajlepszy. Druga spółka do *Powieści zlepianej* najwidoczniej siadła do pióra z dobrym humorem i powiedziała sobie: *»przekonajmy świat do czego prowadzą spółki autorskie?"* Nie można było nic dziwaczniejszego zlepić w powieść; na tle dobrego humoru występuią z kolei nauki piękne, ścisłe, sztuki, proza życia, dowcip, nuda, wszelkie dorzeczności i niedorzeczności nawleczone iakby paciorki na sznurku romansu. Przyznać wypada, że ta współka na oczywistą korzyść wypadła, bo Autorowie dokonali zamiaru. Imiona Jack Mac Tretful i Y. Z. Sójkowski przejdą do potomności; usłał im drogę nakład podjąwszy. L. *Zweier* Księgarz przy ulicy Nowiniarskiej Nr 1771, sprzedaie *Powieść zlepianą* po zł. 6. Jeżeli przypuszczaliśmy, że spółki literackiej tandety mogły co dobrego zbudować, to u nas *Powieść zlepiana* raz na zawsze to przekonanie zabiła.

Dawny Teatr na placu Krasińskim, ukończonym był w roku 1778, a pierwsze widowisko dane w nim było 7go Września tegoż roku; zaś pierwsza reduta w przyległych salach daną była tegoż roku w Niedzielę drugą przed Adwentem, to iest temu lat 68. W rękopiśmie opisuiącym tę zabawę znajduie się: »Niezmierny był tłok na wczorajszej reducie, z czego był bardzo kontent P. *Ryx* Antreprener, a i Król go pochwalił za staranność. Wszystkie Kobiety były w maskach a i wielu mężczyzn zadziwiło i bawiło dziwacznemi ubiorami. Widzieliśmy Chińczyka, który rozdawał niby iałmużnę, a to były liczmany; widzieliśmy żydziaczka, który zaiadał kiełbasy, widzieliśmy Turka piiącego wino etc., ale najzabawniejszą była salka, w której grano w faraona; bank trzymał iakiś cudzoziemiec, a między ponterami było 2ch *djabełków*, musieli to być iacyś Panicze co przehulali maiątek zarobiony przez rodziców; otóż ci zamaskowani djabełkowie przegrali wszystko co do fenika, a gdy Bankier zsuwał do kieszeni wygrane czerwone złote, ukazał się śliczny Aniołeczek i postawił 10 czerwonych złotych na asa, wygrał, dalej stawił na damę, wygrał, dalej na waleta wygrał; nakoniec zawołał: »Wabank!" Bankier z razu nie chciał na to przystać, ale wszystkie Maski gruchnęły, że musi. Zadrżały mu ręce, ciągnie kartę.. .., i dostaie konwulsji, bo Aniołek cały bank wygrał. Trudno opisać iak ten spektakl podobał się zebranej Publiczności."

Na ostatnich targach Warszawskich i Pragskich płacono za korzec 4ro-ćwierciowy Żyta Rsr: 4 kop. 58 (zł. 30 gr. 16). Pszenicy Rsr: 5 k. 77½ (zł. 38½). Jęczm: Rsr: 3 k. 94 (zł. 26 gr. 8). Owsa Rsr: 2 k. 36½ (zł. 15 gr. 23). Siana fura iednokonna od Rsr. 2 k. 10 do Rsr. 3 k. 60 (od zł. 14 do zł. 24); parokonna od Rsr: 3 k. 90 do Rsr. 4 k. 65 (od zł. 26 do zł. 31). Słomy fura zwyczajna od Rsr. 2 k. 10 do Rsr. 3 kop. 60 (od zł. 14 do zł. 24). Wół dobry od Rsr: 37 do Rsr: 54 (od zł. 246 gr. 20 do zł. 360), średni od Rsr: 27 do Rsr. 36 (od zł. 180 do 240), lichy od Rsr: 17 kop. 55 do rs. 26 (od zł. 117 do zł. 173 gr. 10). Cielę Rsr: 2 kop. 70 do rs 5 k. 40 (od zł. 18 do zł. 36). Słoniny świeżej funt k. 10 (gr. 20). Kartofli korzec rs. 1 kop. 24 (zł. 8 gr. 8). Okowity garniec k. 95½ (zł. 6 gr. 11). Szumówki garniec k. 57 (zł. 3 gr. 24). (G. Pol:).

Wysokość wody na Wiśle dziś rano stop 10 cali 6.

Wczoraj w Wielkim Teatrze po *Nocy i Poranku*, przywołany JP. *Komorowski.*

O wodach uzdrawiaiących w Ciechocinku. Z pomiędzy środków lekarskich, działaiących na rozliczne słabości, użycie wód mineralnych iest najskuteczniejsze. Sławny *Boerhave* i *Hufeland* uważaią takową kuracją za najdzielniejszą, tam gdzie inne środki okazały się bezskutecznemi. Znaiome są w kraiu naszym kąpiele w *Solcu* i *Busku;* od r. 1835 wody słone w *Ciechocinku*, zwróciły na siebie uwagę naszych Doktorów, i z powodu skła-

du swego, należą do najpierwszych. Rozbiór tutejszy solanki przez Prof: A. *Hahn* dokonany, okazuie, że woda w Ciechocinku, zawiera w sobie: sól kuchenną, sól glauberską, wodochloran magnezji, wodochloran wapna, wodochloran potażu, wodobromian magnezji, wodoiodan magnezji, siarkan wapna, ślady węglanu magnezji i żywicy; które to pierwiastki stanowią niepospolitą zaletę lekarską. Woda tutejsza wydobywa się z głębokości stop 80, z pokładu wapienia, znajduiącego się pod pokładem kurzawką zwanym. Wydobywa ią machina parowa o sile 8 koni; kolor iej bez farbny, zapach wydaie bytność chloryny; czasami w wieczornej porze gazu wodorodno-siarczystego, smak słono-gorzkawy, obfitość źródła znaczna; według czynionych rozmiarów w r. 1823, wydawała na minutę 23 stop sześciennych wody; dziś za pomocą maszyny pomponowana, do 36 stop dochodzi. Solanka tutejsza w stanie normalnym okazuie 3 stopnie, wszakże przy poszukiwaniu soli kamiennej, w głębokości stop 1,410, doszła do 6½ proc:. Użycie wody Ciechocińskiej okazało się skutecznem w efekcjach wątroby, zatkaniu trzewiów podbrzusznych, skrofulicznych, atrytycznych, paralitycznych i t. p. Skutki tej wody, kąpiele wzmacniaią; użyta w piecu, rozwalnia i czyści. Wielu z odwiedzaiących Ciechocinek zeszłego lata, doznało zupełnego uzdrowienia; iako naoczny świadek takowych kuracji, i sam na sobie doznawszy zbawiennych skutków tych wód, nie mogę iak tylko z wdzięcznością wspomnieć o Ciechocinku; polecaiąc te kąpiele wszystkim, którzy dla poratowania zdrowia, szukaią ulgi u wód zagranicznych; gdy tymczasem kraiowe, iednaią też same wypadki, z widoczną korzyścią oszczędności. — *J. N. R.*

Anglja. — Krążą różne pogłoski nad rozporządzeniami Pana *Peel* (Pil); ma nastąpić modyfikacja co do cła zbożowego; w pierwszym roku ma być nałożone cło po 6 szylingów od kwarteru, w drugim po 4, a w trzecim roku zboże zagraniczne ma być bez cła wprowadzane. — Donoszą, że utworzyło się stowarzyszenie z znacznych Kupców, maiących na celu podać proiekt o lepszem czyszczeniu ulic, aby zarazem dać sposób zarobkowania biednym ludziom. — Ogólny dochód brutto z kolei żelaznych w Anglji i Irlandji, przyniósł roku zeszłego 6,650,000 funtów szterl:. — Z *Hajti* donoszą, że między Konsulem francu: w *Kap Hajti* a Gubernatorem tamecznym wybuchła kłótnia, która skończyła się obrazą dla pierwszego. Flotylla hiszp: zmierzała do *Kap Hajti*, aby opiekować się statkami hiszp: kupieckiemi. W porcie *Plata* flotylla dominikańska spodziewała się ataku ze strony eskadry Hajti. — Rzeczpospolita *Paraguaj*, wypowiedziała wojnę Dyktatorowi *Rozas;* Jenerał *Paz* połączył swoie wojsko z wojskiem z *Paraguaj*.

Egipt. — Wesele córki Wice Króla *Mehmeda Alego* z *Kjamilem* Baszą, z nadzwyczajną świetnością odbytem zostało; obliczaią koszt onego na 6 miljonów fr., prócz 7 miljo: fr. w podarunkach dla Panny młodej. Po uczcie danej dla Ciała dyplomatycz:, zaprosił do stołu Duchowieństwo katolickie i greckie; Wice Król wysłał nawet własne poiazdy po swoich gości; pierwszy to może raz władzca muzułmański obiadował z Duchowieństwem Chrześcjańskich wyznań. Następnie Wice Król zwiedził widowisko opery włoskiej w towarzystwie Szeików, Ulemów i innych Dygnitarzy; przedstawiono operę *Donizetego* »Dżemma di Werży.” Od Sułtana przybył Poseł nadzwyczajny *Mehmed* Bej, który od swoiego Monarchy złożył w podarunku Wice Królowi szablę złotą honorową, Pannie młodej kosztowny dyadem, a dla Pana młodego tabakierę złotą wysadzaną brylantami i perłami. Do tych podarunków Matka Sułtana dołączyła kwiat brylantowy dla Panny młodej. Wice Król wzaiemnie podarował *Mehmedowi* Beiowi 125,000 fr.

Francja. — Znowu nadeszły raporty z *Konstantyny* o nowych klęskach powodowanych zmianą temperatury i ostrego zimna. Kolumnę Jenerała *Levasseur* (Lewaser) spotkała 3go Stycz: niedaleko od *Setif* zawierucha śnieżna połączona z ostrym mrozem, i przeszło kilkaset ludzi zginęło. Wozy z żywnością zagręzły w śniegu, a skutkiem czego wielu żołnierzy z głodu umarło. Cały pakunek, około 1,000 karabinów, utracony został. Według Monitora algierskiego z 15go z. m., *Abdelkader* cofnął się ku stronie południowo-zachodniej. Cierpienia żołnierzy francu: były tak wielkie, że nawet Arabowie udzielali im pomoc potrzebną, gdy tymczasem inni dokuczali straży tylnej. — Dopiero 4go z. m. szczątki kolumny przybyły do *Setif*, gdzie Oficerowie i Żołnierze do szpitalu oddani zostali. D. 8go z. m. liczono iuż 250 ludzi z odmrożonemi nogami; zmarzniętych zaś 283 ludzi przywieziono na furgonach. Jazda najwięcej ucierpiała; w ogóle strata w ludziach ma wynosić 1,000 głów. Z rozkazu Jenerała *Lewaser*, koszary zostały obrócone na szpital, do którego przywołano z Konstantyny 12 Lekarzy.

Galicja. — Z początkiem r. b., Towarzystwo Dobroczynności *Lwowskie*, zostaiące pod wysoką protekcją J. K. M. Arcy-Xięcia Austrjackc-Esteńskiego *Ferdynanda Karola*, ogłosiło zdanie sprawy za rok 1845. Towarzystwo miało przychodu, zł: konw: 8,064 kr: 30; wydatku, zł: konw: 7,858 kr: 3; remanentu z końcem roku, zł: konw: 206 kr: 27. Zródłami dochodów były: składki stałe Dam Towarzystwo składaiących, których iest 116; Reduta, Bal, Loterja fantowa, Kwesta *Wielko-Tygodniowa* i różne drobne wpływy. Prze-

łożoną tego Towarzystwa iest JW. Baronowa *Krieg* de *Hochfelden*; Doradzcą Duchownym JW. JX. Kanonik *Baraniecki*, Dziekan Lwowski; Damami Wydziałowemi: Hr: Zuzanna *Ożarowska*, Karolina *Gorajska*, Xiężna Jadwiga *Sanguszkowa*, Hr: Izabella *Krasicka*, Ludwika *Bobowska* i Antonina *Zalewska*; Sekretarzem z. ś, Hr. Kazimierz *Krasicki*.

Holandja. — 22go z. m. Xżę *Wilhelm*, iedynak J. K. W. Xcia *Fryderyka*, rozstał się z tym światem; żył tylko 9½ lat.

Niemcy.—Lipska Gazeta donosi z *Drezna*, że od kilku dni panuie tam prawdziwa pogoda wiosenna; obok ciepłego deszczu było ciepła od 9 do 10 stop R. w cieniu; zasiewy zieleniеią iak przy końcu Marca. Obawiaią się iednak, że z początkiem wiosny *Elba* zrządzi znaczne szkody.

Portugalja. — Na wyspie *San Jago*, iednej z wysp przylądku Zielonego, wybuchła *żółta febra* w złym bardzo rodzaiu, i wiele zagarnęła ludzi. W skutek tej klęski, wszystkie porty portugalskie wraz z azorami zostały zamknięte, wyiąwszy port *Lizboński*, bo tu tylko znajduie się odpowiedni lazaret. — Portugalski woienny statek *Costim*, zaiął angielski bryg *Lady Sale*, podejrzany o handel niewolników, i przyprowadził do *Londynu*, bo miał na swym pokładzie wiele beczek z wodą.

Turcja. — *Chosrew* Basza otrzymał miejsce w Dywanie zaraz po Wielkim Wezyrze, oraz tytuł Prezesa Prezesów; będzie bowiem prezydował na ogólnem zebraniu Komisji wysłanych na prowincję dla zbadania tamecznego stanu zarządu. — Liczba uczniów szkoły medycznej w *Galata*, została podwyższoną do 600 — Szeikowi Druzów *Hamudowi*, Porta wskazała za miejsce pobytu miasto *Ismid*, na przeciwko wysp Xiążęcych w blizkości *Stambułu*; wyznaczono mu oraz pensję miesięczną 2,000 piastrów. Pułkownik marynarki odprowadził go parostatkiem do *Ismid*, gdzie Gubernator ofiarował mu na mieszkanie dom wspaniały.

Włochy. — Mówią, iż w *Rzymie* ma zebrać się Konsystorz; czterech Prałatów ma być mianowanych Biskupami. — Gazeta powszechna niemiecka donosi, że w *Neapolu* w rocznicę urodzin Króla, Królowa powiła w *Caserta* Syna.

Rozmaitości. — Wieśniaczka z pewnej wsi we Francji, maiąc męża wziętego do wojska, o którym od ukończonej wojny w kraiu żadnej nie miała wiadomości przez lat kilka, a będąc w intencji połączyć węzłem małżeńskim z innym młodym wieśniakiem, prosiła Wójta gminy, aby wniósł prośbę do władz właściwych, celem dowiedzenia się o życiu lub śmierci przeszłego małżonka. Skutkiem czego gdy iej zapublikowano odpowiedź iż Mąż iej żyie na flotyllach morskich, zaczęła rzewnie płakać. O przyczynę tego płaczu gdy ią zapytał Wójt gminy, odpowiedziała: »Czego płaczę? a na cóż on żyie, cóż mi potem, byłabym szczęśliwą gdyby nie żył, bobym poszła za mąż.” »Ale mogę ci dopomódz abyś poiechała do męża, a nawet i na drogę dostaniesz iako żona żołnierska,” odrzekł Wójt gminy. »O! nie, ia nie chcę go widzieć, lepiej niech umrze, a mnie świadectwo śmierci niech przyśle.” — *Bilecik proszący na maskaradę.* Na przyszłej mam zamiar być maskaradzie, przebrany za Turka, w celu zaintrygowania Pani; poważam się przeto upraszać iej, aby nie czyniąc mych zabiegów bezskutecznemi, tęż maskaradę obecnością swą zaszczycić raczyła. — Dla czegoż sobie futra niesprawisz Wojciechu? Zadziwia mnie bardzo twoie zapytanie Janie, na cóż mi futro; chociaż teraz dosyć zimno, zwyczajnie iak to w Styczniu, lecz przejdzie ieszcze Luty, Marzec i Kwiecień, nastąpi Maj, to iuż i lato, na cóżby więc przydało się mi futro? — (Zdarzenie prawdziwe). Pewna Kobieta 50 lat maiąca, powiedziała: Ach iak też w naszej parafji Ludzie często umieraią. A wiele umarło za pamięci Pani? zapytał obecny. Za moiej ten ieden staruszek dopiero umarł cośmy onegdaj go pochowali, ale mój Dziadek powiada, iż za iego pamięci od lat 80, iuż to trzeci przeniósł się do wieczności — Jakże tutaj ciasno, napakowało się tyle hołoty, powiedział rozpychaiący się Jegomość w Kościele. Prawdę Pan mówisz, odrzekł drugi, i daleko byłoby nam wygodniej, gdybyś raczył ztąd wyjść. — Staruszka powróciwszy do domu, użalała się na ślizgość, która była przyczyną, iż wywrócona stłukła się niezmiernie. Ach moia Mamo, wyrzekła ubolewaiąca Córka, czemuż Mama wychodząc z domu niepowiedziała mi, iż ma się wywrócić, to przecież ia iako podpora iej starości, przeprowadziłabym i ochroniła od szwanku. — Pewien Jegomość chodzący po wizytach zawsze z lokaiem, przyszedł do swej narzeczonej która mu oświadczyła, iż chce mieć ładnego pieska. Przyrzeka iej przeto uczynić przysługę, a nietracąc czasu, woła zaraz służącego i bez ogródki przy kochance następny wydał rozkaz: Po mieście biega wiele małych piesków, upatrz zatem najładniejszego, złap i zaraz tu przynieś. — Uroiło się pewnemu młodzieńcowi, iż ma wielki ienjusz i musi zostać Autorem, napisał więc dziełko pod tytułem: *Pan Józef, Romans satyryczno-melancholiczno-komiczno-obyczaiowo-historyszny*, i w przedmowie tak się odezwał: Pragnąc nieść pomoc upadaiącej literaturze naszej, niczego nieszczędziłem aby pismo niniejsze iak najlepszem uczynić, oczem z samego tytułu, światły czytelnik osądzić najdokładniej może. Nieszczęście iednak iż żaden Księgarz tak szanownego dzieła nieprzyiął, wymawiaiąc się nawałem pracy w dru-

karniach, a nasz nowy pisarz niemaiąc funduszu, na odbicie przyjść w pomoc upadaiącej literaturze niemógł.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Fietelbaum kup: z Austrji; Gerlach Grzeg: Kup: z Krakowa; Potocki Stan: Hr: z Galicji Austr:; Skorzyńska Barb: Emerytka z Bawarji, Werner Dorota Ob: z Lipska. (G. P.)

DONIESIENIA.

W zarządzie Aptekarskim Czynnej Armji, w Koszarach Sierakowskich przy ulicy Konwiktorskiej dnia 25 Stycznia (6 Lutego) maią się odbyć targi, a 28 Stycznia (9 Lutego) przetargi, (in minus), na dostawę Lodu, do lodowni, przy Warszawskim Apteczuym Magazynie urządzonej; iako też na sprzedaż różnych starych metalicznych Rzeczy i Naczyń Aptekarskich (in plus) 5/17 Lutego targi, a 8/20 t. m. przetargi. Osoby życzące przyiąć na siebie dostawę Lodu i nabyć wyżej wspomnione rzeczy, raczą zgłosić się do Zarządu w dniach wyżej wymienionych o godz: 10 z rana, gdzie i warunki do takowej licytacji odczytać mogą.— Inspektor, D. *Vasilieff*. Pomocnik Inspektora, J. *Spłowiew*.

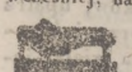
Niżej podpisany, mam zaszczyt donieść JWW. i WPanom, iż wyrabiam Tużurki z Sukna fidlerowskiego, łokieć na zł. 18, z podszewką Alepin, za zł. 90; z podszewką zaś materjalną za zł. 110. Frak z podszewką materjalną zł. 100. Spodnie kortowe w pasy lub w kraty od 26 do 36 zł. Kamizelki materjalne lub kazimirowe po zł 24. Jeżeliby kto życzył sobie mieć Sukno z innego sklepu, za obraniem sobie próbki, może u mnie mieć zrobione, według Paryzkich żurnali. Mieszkanie moie przy ulicy Podwal Nr 500 C, w Domu Zaiezdnym W. Dobrzańskiego, które obowięznie się wykonywać w przeciągu 48 god: — *Śliwiński*.



Wydoskonalony OGRODNIK, żonaty, życzy sobie weyść w obowiązek na Prowincją; świadectwami udowodni swoią zdatność. Mieszka przy ul: Długiej Nr 543. Wiadomość w tymże domu u P. Jabłońskiej w bramie.

Przybywszy niedawno z Francji do Warszawy, założyłem w domu narożnym przy ulicy Leszno i Orlej pod Nr 726, Fabrykę GORSETÓW Damskich nieszytych, wyrabianych sposobem dotąd tu nieznanym, (gdyż podobna Fabryka iedna tylko we Francji exystuie). Gorsety te, wyrabiam dogodne dla każdej figury nawet nieforemnej budowy ciała, są one również bardzo użyteczne dla tańczących; z wyrobem których, mam honor polecić się względom Prześwietnej Publiczności. Jan Bernhard.

LOKAL złożony z 6 Pokoiów, między któremi są 2 Salony, oraz Kuchnia, Garderoba z 2ma antresolkami, Stajnia, Wozownia, Piwnica, iest do naięcia od Wielkiej nocy, lub i wcześniej, na dole, w domu Nro 1725, przy ulicy Wiejskiej.



Dwa PANTALJONY, ieden o 6, drugi o pół 7ej oktawy, są do sprzedania lub do naięcia, pod Nr 617 przy ulicy Danielewiczowskiej, w pałacu Bibljoteką Załuskch zwanym, w oficynie przy bramie, na 1m piątrze.

Do Składu w Gościnnym Dworze pod Nrem 23 i 144, nadszedł świeży transport JARZĄBKÓW, CIECIWIERZY, GŁUSZCZÓW, ŁOSOSIA marynowan: i wędzonego, Sielawek, Minogów, Serdeli, Konfitur płynnych prawdziwych Kijowskich i t. p., wszystko sprzedaie po umiarkowanej cenie. B. Szyszkow.

SZAFA duża iesionowa, w dobrym zupełnie stanie; oraz SOFA nieobita, są do nabycia pod Nr 369, ulica Bednarska, na 1szem piątrze.

BANK POLSKI.

Podaie do wiadomości, że w d. 5/17 Lutego r. b. o godz: 10 z rana, we wsi Jaworze Pow: Opatowskim Gub: Radomskiej, w miejscu zwanem Tartak i przed delegowanym Urzędnikiem Banku, odbywać się będzie głośna licytacja na sprzedaż partji Drzewa sosnowego w sztukach i sążniach wyrąbanych. Bliższe warunki tej licytacji, są do przejrzenia w godzinach Biurowych u Burmistrzów Miast Zwolenia, Lipska, Solca, Skaryszewa, Ciepielowa, w Rządzie Gub: Radomskim, u Naczelnika Kancejarji Banku Polskiego, i na miejscu u Dozorcy Tartaku. Prezes, Radca Tajny, J. *Tymowski*.
Naczelnik Kancelarji, *Łubkowski*.

Świeży transport TRUFLI Perygordzkich w małych i większych puszkach; PASZTETÓW Strasburgskich; oraz SERA Strachino i Chester, nadszedł do Składu Win i Korzeni J. L. *Flatau* przy ulicy Nowo-Senatorskiej.

Wzięty w czasie rokoszu 1831 roku do woyska Andrzej SZLENK, naówczas lat 24 liczący, rodem z Miasta Paięczna Powiatu Piotrkowskiego byłej Gub: Kaliskiej, dotąd nie powrócił. Uprasza się uprzejmie każdego ktoby o pobycie i teraźniejszem zamieszkaniu a na przypadek śmierci onego posiadał wiadomość, takową Żonie iego Franciszce z Rakowskich Szlenk, w temże Mieście i Powiecie zamieszkałej, na koszt iej listownie udzielić raczył.

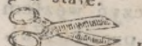
Wczoraj o godz: 3 z połud:, przy Cerkwi lub bramie na Podwalu, skradziono z kieszeni WORECZEK z białych pacioreczków w kwiaty, z brązową żółtą klamerką, a w nim pieniądze: 20-frankowych Napoleonków sztuk 4, Biletami bankowemi sztuka za zł. 100, za zł. 20. i 2 sztuki po zł. 5, Srebrem r. s. 4, 5ciozłotówki 4, zdawkową monetą około zł. 4, niemniej 2 Losy do 1 kl: w ¼ częściach Nr 21,791 i 21,796. Ktoby powziął iakowy ślad, raczy udzielić wiadomość poszkodowanemu, ulica Dzika Nr 2323, na 1 piątro z lewej strony, a oprócz wdzięczności, uzyska odpowiednią nagrodę. R.



Kto z właścicieli domów w Warszawie, niezbyt od Banku oddalonych, potrzebuie POŻYCZKI w summie 20 do 25,000 zł., bąć zaraz lub przed Stym Janem r. b., a może dać Lokal z 5 Pokoi złożony, o ile być może na 1m piątrze, od S. Jana, za cenę umówić się maiącą; zechce zostawić w Drukarni Kurjera Nr domu i pozycją hipotecznego zabezpieczenia, a to w kopercie zapieczętowanej, ieżeli tego uzna potrzebę.

Z powodu wyiazdu, iest POKOIK każdego czasu do odnaięcia z usługą, opałem, stołem lub bez, z sprzętami potrzebnemi lub bez nich. Wiadomość pod Nr 1261, ulica Nowy-świat, na dole w pierwszej sieni.

Jan Stępowski, opatrzony w chlubne świadectwa, Kawaler, mieszkaiący w Warszawie przy ul: Dunaj Nr 142, na 2giem piątrze, życzy przyiąć obowiązek ZASTĘPCY WÓJTA Gminy i zarazem Pisarza Ekonomicznego na Prowincji, lub w Warszawie RZĄDCY DOMU, lub też Pisarza przy Zakładach Fabrycznych, Łazienkach Parowych i t. p. Mieszkanie onegoż stałe.



Jan Rużycki, KRAWIEC MĘZKI, mieszka przy ulicy Bednarskiej pod Nr 2678, poleca się łaskawym względom JW. Panom, że wszelkie roboty Krawieckie, oraz HAFTY Cywilne i Wojskowe iak najstaranniej wykonywać, przytem wszelkie Hafty odczyszczać, przenosić na nowy axamit lub sukno, a to wszystko za najpomierniejszą cenę.

POMARAŃCZE słodkie, nadeszły do Handlu Teodora Tock, przy ulicy Podwal Nr 497 A, w pałacu W. Dyzmańskiego.



Kto ma do sprzedania dwa **KONIE** do zaprzęgu wozowego, wzrostu 2 arszyny, najstarsze 8 lat, mocne, zdrowe, spokojne i bez żadnych narowów, dobrze uieżdżonych; niech uda się pod Nr 306, na Nowem Mieście, na 1sze piątro.

Jest znaczny zapas **WĘGLI** kamiennych angielskich, bardzo dobrych, za pomierną cenę do sprzedania; w każdym czasie dostać można obok Kościoła Karmelitów, przy ulicy Dziekanka, w domu Zaiezdnym P. Recera Nr 2668, niedochodząc ulicy Bednarskiej.

MŁODZIENIEC lat 15 liczący, dobrego prowadzenia, z 5 klassy Gimnazjum Gubern: Warszaws:, życzy być przyięty do Apteki za Ucznia, tu w Warszawie lub na Prowincji. WWPanowie Aptekarze, którzyby sobie życzyli przyiąć, raczą swój adres nadesłać przy ulicy Piekarskiej pod Nr 120, na 1m piątrze od frontu.

LOKAL z meblami lub bez mebli, do naięcia każdego czasu, miesięcznie lub kwartalnie, 6, 8 lub 10 Pokoiów, Nowyświat, w pałacu Ollierów.

Rodowita Angielka, posiadaiąca ięzyk niemiecki, przybyła od lat 3ch z Londynu, opatrzona w chlubne świadectwa, życzy być umieszczoną do **TOWARZYSTWA** iakiej Damy, lub do Dzieci do konwersacji w 2ch ięzykach. Wiadomość przy ulicy Leszno Nr 675, u P. Naake.

Dwa naicelniejsze z dóbr Łączyńskich Folwarki, to iest Trembaczów i Podzamcze, środkiem których spławna rzeka Wieprz płynie, 3 mile od Lublina, z Propinacją i Dochodami Miasta Łęczny, lub bez takowych, są do wydzierżawienia od S. Jana r.b. Ugodzić się można tylko w Warszawie Nr 1351 B, ulica Mazowiecka, u Właścicielki — Tamże nabyć można z dóbr Pęcickich o półtory mili od Warszawy, tysiąc centnarów Siana, kilkadziesiąt sążni suchej Olszyny i Brzeziny; Dom drewniany, zdatny do przestawienia na mieszkalny, oraz dobra Skorkowice w Guber: Radomskiej, 3 mile od kolei żelaznej położone, są z wolnej ręki do sprzedania.

SOŁECTWO czyli Wybranictwo we wsi Truskolasach w Gub: Warszawskiej Pcie Wieluńskim, mil 2 od Częstochowy i Kolei żelaznej, a mila od granicy Szlązka położone, z porządnemi budowlami i Dworkiem, Ogrodem fruktowym i sadzawką; maiące rozległości około 300 morg: Magdebur: gruntu ornego i łąk; oraz z wolnym wrębem do lasu. Ciężarów nie ma żadnych, prócz złp. 100 kanonu. Wiadomość bliższa na gruncie u Właścicielki.

Ostrzegam niniejszym, ażeby **OBLIGACJI** Udziałowej z pożyczki 42-miljonowej, Nro 143,569, Serja 2 873, nikt nie nabywał; w przeciwnym bowiem razie, sam sobie winę przypisze, gdy na straty narażonym zostanie. Kroki bowiem prawne o zwrot takowej Obligacji rozpoczęte, i ostrzeżenie gdzie należy, uskutecznione zostały. Ernest *Gruschitz*.

MECHANIK przybyły z zagranicy, uwiadamia, iż podejmuie się budowania **MŁYNÓW** rozmaitego rodzaiu, iako to: Parowych, Wodnych (przy których mogą być Olearnie), Perlik (do robienia perłowej kaszy), Papierni, Foluszów, Tartaków, stawiania Mostów i Upustów; oraz Młynów dla PP. Garbarzy do mielenia lub tłuczenia Dembu. Mieszka przy ulicy Krochmalnej Nro 1003. Wiadomość u Właściciela domu.



FORTEPJAN mahoniowy, więcej iak o pół 7 oktawy, nieco używany, iest do sprzedania przy ulicy Długiej w domu Nro 557, zwanem Potkańskie, na 2m piątrze od frontu, w Fabryce Fortepjanów.



PANTALJON palisandrowy, o 7 oktawach z płytą metalową i ze sztabą, w najnowszym fasonie, do sprzedania przy ulicy Elektoralnej pod Nr 788, na lewo w podwórzu.

W *Sobieniach*, w Dobrach Hr: St: *Łubieńskiego*, z wyścigów tyle znany Berejter *Chilcot*, dla kilku powierzonych mu Koni, urządził **STAJNIĘ** dogodną i **RAJTSZULĘ**. Uwiadamia przeto Obywateli, iż ktoby życzył sobie korzystać z tej sposobności i zechciał oddać Konie do **TRENOWANIA** do wyścigów lub do nieżdżania takowych, może do niego zgłosić się o na desłanie warunków. Adres iego iest na Górę Kalwarję w Sobieniach Kiełczewskich, lub tamże na Garwolin. Benjamin *Chilcot*.

Podpisany, Wynalazca *płynu na wygubienie nagniotków*, ma honor zawiadomić Szan: Publiczność, że nadal w temże mieszkaniu zostaie, to iest, przy ulicy Śgo Jana, Nro 13, na 2giem piątrze, gdzie każdego czasu wspomnionego *Płynu* dostać można. Kupcy zaś w miastach Gubernjal: lub innych, pragnący tenże płyn posiadać w swych Składach, zapewnia im znaczny rabat. Jan *Gębicki*, b. Chirurg Powiatowy.

☞ **LOKAL** składaiący się z 7miu Pokoi, Kuchnią Drwalni i Piwnicy, przy ulicy Krakowskie Przedmieście pod Liczbą 366, obok Dzwonnicy XX Bernardynów, do wynaięcia od Wielkiej-Nocy. Wiadomość w Sklepie.



W domu pod Nrem 758 przy ulicy Elektoralnej, iest do sprzedania **PANTALJON** używany o 6ciu oktawach; oraz **MAGIEL**. Wiadomość powziąść można u Właścicielki tegoż domu.

Do Składu Herbaty i różnych Towarów Rossyjskich Kupców *Braci Grydin*, przy uli: Nowy Świat No 1245, wprost Kopernika, nadszedł świeży transport **JARZĄBKÓW, CIEĆWIERZY, GŁUSZCÓW, KAPŁONÓW, JESIOTRA, STERLEDI, SYGÓW** mało solonych, **SIELAW** wędzonych, **KAWJORU** świeżego, **MINOGÓW** Elblągskich, **SERA** zielonego, **KONFITUR** kijowskich su[illegible] lych i smażonych, **BULJONU, GROSZKU** zielonego, **BUTÓW** futrzanych w różnych gatunkach, **KALOSZY** i **BERLACZY** z futrem, i innych Towarów, których dostać można po cenie umiarkowanej.

BANK POLSKI.

Podaie do publicznej wiadomości, że Dobra **DĄBROWA** z przyległościami, położone w Powiecie Piotrkowskim Okręgu Radomskim Gubernji Warszawskiej, sprzedane będą przez publiczną licytację w terminie 24 Stycznia (5 Lutego) r. 1846 o godzinie 10ej z rana, w Sali posiedzeń Banku Polskiego.

Szacunek ogólny ustanawia się na Rsr. 117,928 k. 30 czyli zł. 786,188 gr. 20.

Każdy chęć kupna maiący, obowiązany iest złożyć przed rozpoczęciem licytacji na wadjum Rsr. 12,000 czyli zł. 80,000 gotowizną lub w Listach Zastawn: z właściwemi kuponami.

Prócz pożyczki Towarzystwa Kredyt: Ziems: Rsr. 19,770 czyli zł. 131,800, i pożyczki Skarbowej Rsr. 17,190 czyli zł. 114,600 wynoszącej, utrzymuiący się przy kupnie Dóbr, będzie miał pozostawioną do spłaty na gruncie procentem a-

mortyzacyjnym 2% obok procentu prawnego 5% summę Rsr. 37,500 czyli zł. 250,000.

Od reszty zaś szacunku, to iest od summy Rsr. 43,468 k. 80 czyli zł. 289,788 gr. 20 licytacja zaczynać się będzie, i summę tę, tudzież to wszystko, co w terminie licytacji wyżej nad tę summę postąpionem będzie, nabywca zapłaci do Kassy Banku w gotowiźnie najdalej w ciągu dni 20 od daty odbytej licytacji, a to wraz z częścią pożyczki Towarzyst: Kredy: iuż umorzoną; tudzież wartoś i Inwentarzu żywego i martwego na gruncie znajduiącego się na Rsr. 6776 kop. 18 czyli zł. 45,174 gr. 16 (która w szacunek iak wyżej zł. 786,188 gro. 20 wynoszący, wliczoną nie została) oszacowanego. Dalsze warunki, chęć kupna maiący, przejrzeć może codziennie w Biurze Naczelnika Kancelarji Banku Polskiego od godziny 10 z rana do 2 z południa. Można się także przekonać o stanie Dóbr na gruncie.

Prezes, Radca Tajny, J. *Tymowski.*
Naczelnik Kancelarji, *Łubkowski.*

Naczelnik Kancelarji Banku Polskiego.

Podaie do wiadomości, że w d. 22 Stycznia (3 Lutego) r. b. o godz: 10 z rana, odbędzie się przed Naczelnikiem Kancelarji Banku Polskiego, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę Materjałów Pismiennych i innych drobnych potrzeb, dla Biur Banku Polskiego, przez rok ieden; których cena licytacyjna ustanowiona iest w ogole na summę Rsr. 889 k. 60.

Wykaz potrzebnych Materjałów i warunki dostawy, przejrzane być mogą w Biurze Naczelnika Kancelarji, i w Składzie Materjałów Pismiennych Banku Polskiego. Pragnący ubiegać się o tę dostawę, winien złożyć deklarację w słowach:

„Niżej podpisany, podejmuie się dostawy Materjałów Pismiennych i innych drobnych potrzeb Biurowych dla Banku Polskiego, przez rok ieden, podług okazanych mi prób i warunków dostawy, z odstąpieniem od cen ustanowionych do licytacji procentu . . . . (wypisać literami) i wadjum w summie rubli sr: 80, tudzież na koszta ogłoszenia licytacji rubli sr. 3 składam.“

Kwit Kassy Banku na złożone wadjum i koszta licytacyjne powinny oddzielnie być złożone przy deklaracji.

Łubkowski.

Dziś rano zimna stopni 4. Wczoraj w południe 5.

TEATR WIELKI. Jutro, 2gi raz *Wspólka z Szatanem.*

TEATR ROZMAIT:. Jutro, 47my raz *Xiężna* i *Paź. Zabawa z Tańcami.*